

Przekonywujące zwycięstwo piłkarzy Odry, którzy mieli cztery razy lepszą skuteczność niż zwykle, pełen sektor kibiców gości, doping fanów obu drużyn, to największe plusy tego spotkania.



Choć od początku Gieksa zaatakowała, to z jej optycznej przewagi nic nie wynikało. Z kolei opolanie byli skuteczni aż do bólu. Goście mieli w tym swój udział. Dwie pierwsze bramki wpadły z tego samego miejsca, a strzałami z główek zdobyli je jedni z najniższych na boisku, Krzysztof Janus i Arkadiusz Piech. Trzecią bramkę do przerwy dorzucił Mateusz Maćkowiak, choć spiker przypisał ją Piechowi. Przed przerwą katowiczanie odpowiedzieli tylko bramką na 1:1. Po zmianie stron gola meczu, a może i całej kolejki zdobył Konrad Nowak. Przyjezdni odpowiedzieli jeszcze jednym trafieniem. Mateusz Kuchta wpuścił jeszcze raz piłkę, ale tego gola sędzia nie uznał.

Przed tym meczem Odra zagrała u siebie sześć spotkań, w których zdobyła sześć bramek, czyli średnio jedną na mecz. Tym razem cieszyła się po golach aż czterokrotnie. Ostatnio tyle bramek przy Oleskiej strzeliła, ponad trzy lata temu, Niecieczy.

Tego dnia na trybunach zasiadło 2340 widzów, z tego 410 przyjezdnych. Oba młyny prowadziły doping, który pokazałem na dwóch filmikach. Muszę podkreślić, że nie oddają one atmosfery tego spotkania, gdyż wyciąłem wzajemne bluzgi, a tych było tego dnia mnóstwo.

{morfeo 559}